

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 15-go kwietnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

O D D Z I A Ł Y:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8  
SWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej 1 3-ej 30 g za tekstem 10 groszy Kolumna reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Warszawa, 14 kwietnia.

## Konserwatyzm, Ziemiaństwo a endecja

Pierwsze dni po ferjach świątecznych w Sejmie mijają naogół w nastroju sennym. Wszyscy oczekują powrotu premiera Skrzyńskiego do podróży do Pragi i Wiednia, który nastąpi jak wiadomo w sobotę. Z chwilą przyjazdu p. Skrzyńskiego dopiero zacznie się na dobre walka pomiędzy przedstawicielami P. P. S. i N. P. R. a Z. L. N. i Piastem o budżet. Przesunięty kryzys gabinetowy ze względu na święta Zmarłych wstąpienia Pańskiego odżyje w całej pełni. Przedwzrostkiem wysunie się sprawa uposażeń urzędniczych, która nie została załatwiona, oraz kwestja oszczędności.

Według krzątających pogłosek, minister Zdziechowski we czwartek 15-go b. m. ma na komisji budżetowej wygłosić ekspozycję, w której przedstawi swój plan oszczędnościowy opracowany przy współudziale referenta budżetu na plenum pos. Giąbińskiego. O szczegółach tego planu narazie bliżej nic nie wiadomo, jedno jest tylko pewne, że minister Zdziechowski opiera go w pewnej części na redukcji urzędników. W ten sposób powstaje nowy szkopuł dla koalicji, jak wiadomo bowiem P. P. S. i N. P. R. obstarują stanowczo przy utrzymaniu obecnej ilości urzędników.

Sprawa tk. zw. „ugody” z żydami, a ściślej mówiąc ilości punktów jakie zawierała „ugoda” jest również stałym tematem dyskusji w kołach sejmowych. W swoim czasie min. Stanisław Grabski i premier Skrzyński oświadczyli, że znane są im tylko 12 punktów zobowiązań rządowych względem żydów, które zostały w całości wykonane. Postawie z Koła Żydowskiego pp. Reich i Thon natomiast twierdzą, że zachodzi tu grubo nieporozumienie, ponieważ ich zdaniem „ugoda” zawierała 42 punkty z tem, że pierwsze 12 będą wykonane przez rząd niezwłocznie, następne zaś później. W sprawie tej ogłosził ostatnio pos. Thon w krakowskim „Nowym Dzienniku” list, w którym pisze że rokowania o „ugodę” toczyły się na podstawie elaboratu pos. Reicha i zawierały postulaty w następujących dziedzinach: 1) gospodarczej, 2) politycznej, 3) kulturalnej, 4) religijnej, 5) sprawiedliwości.

Pos. Thon wyraża również żal, iż zawierana ugoda w apartamentach min. Skrzyńskiego z jego udziałem jako mediatora przez p. Grabskiego nie była parafowana, nie byłoby wtenczas wątpliwości co do ilości punktów.

Warszawa jest obecnie widownią dwóch sensacyjnych procesów nader smutnie świadczących o naszym aparacie urzędniczym. Obie sprawy Huberta Lindego i Zapłatyńskiego odśladają nam ponure obrazy prywaty, nadużyć, łapownictwa i t. p. Proces Lindego prowadzony pośpiesznie przez sąd ma się już ku końcowi. Z zeznań świadków najwyraźniej wynika, że p. Hubert Linde swego czasu reklamowany przez stronnictwa 8-ki jako mąż opatrnościowy, który miał ratować nasze finanse jest zwykłym, małym urzędnikiem latwo dającym się skusić na rozmaite ułatwienia dla rodziny jak i dalszych powinowatych, co w rezultacie naraziło skarbu państwa na poważne straty. Drugi proces, pułkownika lekarza Zapłatyńskiego, który w porozumieniu z zawodowym aferzystą Moszkkiem Fuksiem zwalniał poborowych za dolary we lapówki od służby wojskowej, jest plamą na mundurze oficera polskiego. Dr. Zapłatyński siedząc w areszcie próbował rozmaitych środków w celu uniknięcia odpowiedzialności za popełnione przestępstwa. Między innymi udawał umysłowo chorego, jednakże obserwacja lekarska w Tworach stwierdziła, iż Zapłatyński symulował i że jest począłtany a wszystkie objawy choroby podane przez niego są jedynie wymysłem. Zainteresowanie procesami jest ogromne.

Z kroniki wypadków należy zanotować zajście jakie miało miejsce na ostatnim przedstawieniu w teatryku „Perskie Oko”. Wystawiano rewję p. t. „My chcemy króla”. Piaskie i ordynarne dowcipy podrzędne tego kabareta, który nawiasem mówiąc stoi o całe niebo niżej od żydowskiego teatryku „Qui pro quo”, wywołały odruch oburzenia studentów uniwersytetu warszawskiego. Grupa studentów w celu przerwania przedstawienia urządziła kocią muzykę. Przedstawienie przerwano a po spisaniu protokołu o zajściu przez usłużną policję zajście zlikwidowano.

Drzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują polonizację i chorobami kobiecemi w nowym lokalu Zakładu położniczego przy ulicy Wielka-Polulanka d. Nr. 31.

Przed XX laty pisał p. Roman Dmowski swą książkę „Upadek myśli konserwatywnej w Polsce”. Po definicji konserwatyizmu zupełnie, całkowicie błędnej „że istota konserwatyizmu polega na sprzeciwianiu się temu wszystkiemu co wniosła w życie społeczeństw rewolucja francuska” p. Dmowski przystąpił do druzgoczącej krytyki ówczesnych konserwatywnych obozów w Polsce, a przedwzrostkiem galicyjskiego i realistów Królestwa.

W krytyce swej p. Dmowski często miał rację, często jej nie miał. Natomiast zupełnie nie miał racji, gdy wskazywał czem miał być konserwatyzm w Polsce. Miał on być zdaniem p. Dmowskiego tylko nacjonalizmem powiększonym do nadnaturalnych rozmiarów. Po przeczytaniu książki p. Dmowskiego zupełnie były jasne intencje autora co do zadań, które w Polsce powinien spełniać polski konserwatyzm; powinien on być zdaniem p. Dmowskiego mówić 4 gdy endecy mówili 2, mówić 10 gdy endecy mówili 5, mówić 20 gdy endecy mówili 10. Powinni byli istnieć koło endecji i być tem, czem był s. p. Roch Kowalski dla pana Zagłoby, w odpowiednich momentach stawiać za endecją i oświadczać „wuj nie łże”.

Intencje p. Dmowskiego taksamo były niezgodne z ideologią prawdziwego konserwatyizmu jak błędna była jego definicja co to jest konserwatyzm. Kierunek zachowawczy jest kierunkiem ideowym żywym i twórczym, stanowi żywą szkołę polityczną, nie można go określać jedynie negatywnie jak sprzeciwianie się rewolucji francuskiej. Jest to zacieśnianie jego znaczenia do ramek nader wąskich. Również z ideologii konserwatyizmu nie wynika, aby mógł być tylko jakimś rodzajem elephantiasis rodzimego nacjonalizmu. Najdoskonalszy wyraz isotalnego, czystego nacjonalizmu stanowi dziś republika Mustafa Kemal Paszy. Dyktator turecki niezwykle logicznie łączy trzy zasady swego panowania, swej ideologii: nacjonalizm, ateizm i walkę z religją, oraz hasła konserwatyizmu polski nie ma nie wspólnego. Nacjonalizm jest rodzajem dzieckiem demokracji.

Przechodząc jednak od zagadnień ideologicznych, którym dziś polskie społeczeństwo za przykładem społeczeństwa francuskiego coraz mniej poświęca uwagi, do zagadnień wynikających z praktyki politycznej musimy zwrócić uwagę, że owa przed XX laty wyrzeczona przez wielkiego polityka dem. narodowego recepta na konserwatyzm polski zaczyna się u nas powoli sprawdzać. Z biegiem lat coraz więcej jest oznak, że polski konserwatyzm wyrzeka się polityki samodzielnej, wyrzeka się własnej oryginalnej myśli politycznej, a staje się tylko jakimś przeobizymieniem hasel endeckich, staje się endecją widzianą przez szklą powiększającą.

Stronnictwo demok. narodowej chce uprawiać czynną politykę państwową. Jak zwykle giętkie i elastyczne w swoich zasadach godzi się na wszystko, już się zgodziło na ugody z żydami, już się o tem mówi, że p. Stanisław Grabski jeździł do Sulejówka, chociaż ze zwałczania b. Wodza Naczelnego robiono w endecji kanon niemal patriotyczny. Przy tej całej swojej giętkości i zwodniczej polityce endecja potrzebuje przecież kogoś, koby kultywował jej ideały, hałasem hasel endeckich zapelniał ziemię polską. I tę rolę łaskawie wyznacza nam konserwatyzm. Powiada: „Panowie, wy nie jesteście zdolni do polityki czynnej, konserwatyści to przeważnie ziemianie, a dziś żyjemy w epoce reformy rolnej. — Pozostawcie więc poza polityką, nie bierzcie żadnego udziału w rządach, nie starajcie się o żadne wpływy na machinę państwową, a tylko gardlujcie jaknajgłośniejszą za na-

szemi endeckimi ideałami. Poza tem możecie nas nawet oficjalnie zwalczać”.

Jest to rola, którą dziś chce endecja konserwatyzmowi polskiemu narzucić. Konserwatyzm nasz nie powinien jej przyjmować. Konserwatyzm jest partją przedwzrostkiem państwową, w budowaniu, w tworzeniu, w rozszerzaniu państwa polskiego powinna mu wypaść rola czynna i twórcza. Nie tylko nie powinien gardlować za hasłami endeckimi, lecz przeciwnie, powinien je zwalczać.

Moment, który powinien być w Polsce stworzyć się rodzimego konserwatyizmu była chwila walnego zjazdu ziemian we wrześniu ubiegłego roku w Warszawie. Na przewodniczącego sekcji politycznej obrano wtedy ks. Eustachego Sapiechę, referentem politycznym został p. Aleksander Meysztowicz, który zobrazował ideologię ziemiaństwa, chciał je powołać do roli budowniczej państwa polskiego. Na zjeździe tym panowały żądne pracy politycznej nastroje. Nastroje te w większej swej części nie zostały wykorzystane. Kiedym swą korespondencję z walnego zjazdu od czytywał jednemu z najszlachetniejszych przyjaciół naszego pisma, powiedział mi on, że niepotrzebnie się rozpisuję o antyendekim nastroju całego zjazdu o antyendekich okrzykach i t. d. „Leżącego się nie bije” — usłyszałem wtedy.

Odział teraz po 7 miesiącach, które nas odzieli od walnego zjazdu ziemian zapytuje, gdzie są w ziemiaństwie te nastroje, które usprawiedliwiałyby określenie „leżącego się nie bije”. A przecież akt uchwalenia głosami endeckimi reformy rolnej był aktem anty-państwowym, a jeżeli chodzi o ziemię wschodnią to przedwzrostkiem anty-narodowym. Walny zjazd dał hasło do skupienia się w jednym wielkim stronnictwie, — czy wypełnione ono zostało? Należy się o to ziemian zapytać każdego z osobna i wszystkich razem.

Cat.  
**Z Białorusi Sowieckiej.**

Ćwiczenia kawalerji  
Donoszą nam z Mińska o gwałtownej fazie ćwiczeń kawalerskich, według programu, który w szczegółach przedstawia się jak następuje: Szybkość marszu od punktu A do punktu B, przyczem odległość od tych punktów w stałe się zwiększa — 2) Wytrzymałość zarówno ludzi jak koni podczas pochodów — 3) Marsze kawalerji, w maskach gazowych, (zarówno ludzi jak koni).

Rezultaty tych ćwiczeń, w trzecim kawalerskim korpusie, stacjonującym na ziemiach Białorusi Sowieckiej, przedstawiają się jak następuje: 1) Konie w maskach gazowych wytrzymały mogą bez przerwy okres 40—42 minuty; 2) Konie wytrzymały w pochodzie w przeciągu dwóch godzin z zawiązanymi oczami; 3) Cały skład korpusu w przeciągu 24-ch godzin pozostaje w pochodzie bez odpoczynku; 4) Szybkość pochodów kawalerskich, łącznie z atylejami i łaborami dosięga 16 wiorst na godzinę. W tym kierunku wykonywane są dalsze ćwiczenia.

«Białorus dla Białorusinów».

Cała obecna polityka sowieckiej republiki białoruskiej sprowadza się do hasła wręcz nacjonalistycznego, a więc stojącego w żywym zaprzeczeniu do ideologii komunistycznej: Białorus dla Białorusinów! Ostatnio mamy znów do zanotowania fakt stwierdzający z całą bezwzględnością prawdziwość wyżej postawionej tezy. Na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych B. S. S. K., spisano nową «Listę proskrypcyjną», obejmującą 595 rodzin polskich, które mają w przeciągu dni 10 opuścić granice republiki, sprzedając inwentarz, gdyż według nowego rozporządzenia przymusowym emigrantom nie wolno zabierać ze sobą nic, co stanowiłoby jednocześnie własność państwową lub przyczynia się do powiększenia wydajności pracy na roli.

## PODRÓŻ MIN. SKRZYŃSKIEGO

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

PRAGA, 14 IV. PAT. Dzisiejsze przedpołudnie poświęcone było konferencjom politycznym z ministrem Beneszem i wymianie dokumentów ratyfikacyjnych umowy likwidacyjnej i arbitrażowej.

W południe premier Skrzyński wyjechał do letniej rezydencji prezydenta republiki Massaryka, gdzie był na obiedzie. Po powrocie złożył premier Skrzyński na grobie Nieznanego Żołnierza Czechosłowackiego piękny wieniec z napisem: „Niezanemu Żołnierzu Czechosłowackiemu — Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej”.

O godz. 17 ej premier Skrzyński przyjął w apartamentach poselstwa polskiego przedstawicieli prasy, poczem odbył się raut. Na konferencji prasowej premiera Skrzyńskiego powitał dłuższem przemówieniem prezes Związku Sprawozdawców Parlamentarnych p. Penizek, poczem premier Skrzyński wygłosił przemówienie.

Odjazd do Wiednia.

PRAGA, 14 IV. PAT. O godz. 0 min. 30 Premier Skrzyński specjalnym pociągiem odjechał do Wiednia dokąd przybędzie o godz. 9 rano.

Wywiad z min. Skrzyńskim

WIEN, 14 IV. (PAT). «Neu Freie Presse» zamieszcza rozmowę swego korespondenta warszawskiego z premierem Skrzyńskim na temat jego podróży do Wiednia i Pragi. Prezes Rady Ministrów powiedział: „Będą to wizyty, które ułożyliśmy w czasie sesji Ligi Narodów w Genewie tak z doktorem Ramekiem, jak i z doktorem Beneszem”.

Mieliśmy dostateczną sposobność omówienia z d-rem Ramekiem spraw dotyczących obu państw, zrozumieliśmy się nawzajem bardzo dobrze, a zatem w czasie mej wizyty w Wiedniu nie będzie trudno doprowadzić wszystko do dobrego rezultatu. W Wiedniu omawiana będzie przedwzrostkiem sprawa nowego traktatu arbitrażowego, który będzie zbudowany na znacznie szerszej podstawie, aniżeli dotychczasowy. Traktat ten będzie uzupełnieniem traktatów arbitrażowych zawartych przez Austrię z innymi państwami. Omówione też będą oczywiście sprawy polityczne i gospodarcze.

Ostatnie miesiące obfitowały w różne plany co do przyszłego ukształtowania się stosunków środkowo-europejskich. Nie brakowało też spotkań między mężami stanu państw zainteresowanych. Narazie przygotowywało się na naszym nieszczęśliwym kontynencie coś, co doprowadzi do stałego utrwalenia pokoju. Wystarczy wspomnieć tylko najważniejsze sprawy, więc konferencje gospodarczą i rozbrojeniową, które być może doprowadzą do Locarna Środkowej Europy».

## Przyszła Rosja a Polska.

Oświadczenie ks. Urusowa.

PARYŻ, 14 IV. Pat. Na jednym z ostatnich posiedzeń obradującego w Paryżu „parlamentu” emigracji rosyjskiej ks. Urusow wygłosił obszerny referat o stosunku eurodozonej w duchu narodowym przyszłej Rosji do państw, powstałych na terytorjum dawniejszego imperjum rosyjskiego.

Oświadczył on, że aczkolwiek przyszła Rosja stanie na drodze niezahamowanej bynajmniej żadnym zobowiązaniami politycznego charakteru, kierować się jednak będzie szczerą chęcią utrzymania pokoju ze wszystkimi, a zwłaszcza z ościennymi państwami.

Wśród tych ostatnich referent omawia na pierwszym planie Polskę, podkreślając że jeszcze w czasie wielkiej wojny Rosja uznała konieczność przyznania Polsce egzystencji narodowej. Polska połączyła się w jedną całość i odróżniła się w samodzielną jednostkę. Powstała w świecie słowiańskim nowa wolna siostra słowiańska i przebijająca po za granicami Rosji przedstawiciele narodowych żywiołów rosyjskich wyrażają głębokie przekonanie, że kierując się poczuciem słowiańskiej solidarności i zrozumieniem wspólnych ściśle między sobą połączonych interesów terytorjalnych, narody polski i rosyjski potrafią stworzyć między sobą dobre braterskie stosunki sąsiedzkie, które pozwolą rozstrzygnąć w duchu sprawiedliwości wszystkie sporne między nimi kwestje.

Co do Estonji, Litwy i Łitwy referent uznaje fakt powstania i tych nowych państw, zastrzegając jednak wobec łączących je z Rosją wspólnych interesów gospodarczych i politycznych konieczność zawarcia między nimi a przyszłą Rosją traktatów, zabezpieczających wzajemnie ich prawa i interesy.

## Cziczerin obraża Ligę Narodów.

PARYŻ, 14 IV. PAT. Dzienniki zgodnie stwierdzają arogancką a nawet obraźliwą ton odpowiedzi Cziczerina wystosowanej do Ligi Narodów w sprawie konferencji rozbrojeniowej. „L'Ouvrre” pisze, że trudności stawiane przez Cziczerina mają zdaje się na celu rozbiicia konferencji i doprowadzenia wobec ogólnego chaosu do utworzenia wschodniego bloku wojskowego przeciwko Lidze Narodów.

## W obronie kursu czerwońca.

WIEN, 14 IV. Pat. „Neue freie Presse” podaje z Moskwy szereg szczegółów o podjętych tam zarządzeniach, mających na celu uchronić kurs czerwońca. Między innymi podwyższono opłaty paszportowe. Odpowiedni dekret wszedł już w życie. Władze wstrzymały prawie zupełnie wydawanie paszportów zagranicznych. Zarządzono ostry nadzór nad poczynaniami w ruchu paczkowym. W moskiewskim urzędzie celnym liczba paczek pocztowych przesyłanych do Rosji spadła z 1000 do 200 dziennie.

Rząd zamierza ponadto zmienić całkowicie politykę handlową zagraniczną. Według pogłosek krążących w Moskwie zagraniczne przedstawicielstwa handlowe zostały rozwiązane a na ich miejsce utworzone będą sowieckie firmy handlowe, które będą pełniły czynności reprezentacyjno-handlowe.

## Nadużycia celne w Gdańsku.

Dokonano szeregu aresztowań.

GDANSK, 13 IV. Pat. Danziger Volkstimme donosi, że w czasie obrad nad budżetem zarządu celnego wolnego miasta prowadzonych w komisji głównej Sejmu kierownik gdańskiego zarządu centralnego Kreft oświadczył między innymi, że cały szereg znanych w Gdańsku wielkich firm handlowych dopuścił się poważnych nadużyć ze szkodą zarządu celnego.

W związku z wykryciem w ostatnich dniach jednego z takich nadużyć aresztowano przed kilku dniami 6 osób w tem kilku urzędników celnych. Chodzi o nadużycia celne popełnione przez jedną z wielkich firm w roku 1922. Firma ta złożyła wówczas fałszywą deklarację celną za wiedzą kilku gdańskich urzędników celnych.

**Pogłoski o unji dynastycznej między Węgrami a Rumunją.**

WARSZAWA 14 IV. (tel. ul. Słowa). «Przegląd Wieczorny» donosi z Wiednia, że w ostatnich dniach toczyły się tam poufne lecz ożywione dyskusje między Węgrami a Rumunją w sprawie personalnej unji dynastycznej między temi dwoma państwami pod berłem dynastji rumuńskiej. W tym wypadku Siemniogrodz stanąłby samodzielnym księstwem i byłby łącznikiem między Węgrami a Rumunją. (Wiadomość powyższą zamieszczamy na odpowiedzialność jej pierwszego źródła. red.)

## Sejm i Rząd.

Rada Ministrów.

WARSZAWA 14 IV. (tel. ul. Słowa)

Dzisiaj o godzinie 5-tej po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym wśród spraw mniejszej wagi znajdował się między innymi wniosek ministra Skarbu o przydzielenie do każdego ministerstwa delegata, któryby brał udział przy wykonywaniu budżetu.

**Dyskusja nad budżetem ulegnie zwłocze.**

WARSZAWA, 14 IV. (tel. ul. Słowa)

Według informacji czynników kompetentnych w Sejmie, zapowiedziana na 20-go dyskusja na plenum nad budżetem ulegnie zwłocze, a to ze względu na nieustalenia w tonie koalicji rządowej na czem mają być oparte redukcje budżetowe (200 mil. złotych). Oszczędności te zdaniem Min. Skarbu mogą być poczynione drogą redukcji urzędników. Ani P.P.S. ani N.P.R. na redukcje urzędników nie zgodzi się ze względu na zasadniczych. Gdyby jednak na ten temat doszło do porozumienia, to budżet będzie rozpatrywany na plenum w początkach maja a uchwalenie nastąpiłoby prawdopodobnie w lipcu.

**Narady w sprawach samorządowych.**

WARSZAWA, 14 IV. (tel. ul. Słowa)

Pod przewodnictwem Marszałka Rządu odbywały się dalsze narady rzeczoznawców sejmowych do spraw samorządowych. Narady zostały przerwane wobec stanowiska przedstawicieli «Piasta», którzy oświadczyli się przeciwko systemowi wyborów do ciał samorządowych. W nadchodzący wtorek odbędzie się następna konferencja w tej sprawie a do tego czasu będą prowadzone pertraktacje z przedstawicielami «Piasta».

## Emigracja do Rosji.

WARSZAWA 14 4 PAT.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmowej komisji ochrony pracy dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński złożył wyjaśnienia w sprawie pojawiających się różnych wersji na temat emigracji robotniczej do Rosji. Dyrektor Gawroński zaznaczył, że zapotrzebowania na robotników polskich do Rosji niema, ponieważ tam istnieje duże bezrobocie, a ponadto rząd sowiecki nie zgłaszał dotychczas o rząd polskiego zapotrzebowania na naszych robotników.

Następnie dyrektor departamentu opieki społecznej Subartowicz złożył krótkie sprawozdanie o stanie bezrobocia. Maksymalna liczba bezrobotnych doszła w lutym do 363 tysięcy, zaś dnia 3 kwietnia liczba bezrobotnych rejestrowanych wyniosła 345 tysięcy.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 14 IV. (tel. ul. Słowa)

Dzisiaj dolar na czarnej giełdzie 9,20, przy mocnej tendencji. W obrotach międzybankowych płacono po 9, a Bank Polski kupował dolary gotówką 8,80 dewizy 8,90.

## Fuks i Zapłatyński

Badanie świadków.

WARSZAWA, 14 IV. PAT. W procesie Fuksa i Zapłatyńskiego rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się od badania świadków. Pierwszy zeznał przewodniczący komisji przeglądowej lekarskiej pułkownik Paquelin. Świadek w dłuższem wywodzie wyjaśnił, jak odbywały się badania poborowych, nie było wypadku, ażeby kiedykolwiek poborowy był zbadany przez jednego lekarza. Zwykle badał lekarz wojskowy i cywilny. Z lekarzy wojskowych najwięcej badań przeprowadzał współoskarżony podpułkownik Jenkowski.

Po krótkiej przerwie południowej składat dalsze zeznania kapitan Kucharski, który prowadził wstępne badania w sprawie nadużyć poborowych. Kpt. Kucharski zeznał że po zaareztowaniu Fuksa i Zapłatyńskiego zwał na lekarza podpułkownika Zapłatyńskiego twierdząc, że on go do wszystkiego namówił, dając mu odpowiednie wskazówki.

Następnie zeznał świadek podkomisarz policji politycznej Suchenek który skreślił historję poufnych dochodzeń, które w konsekwencji doprowadziły do wykrycia całej afery poborowej.

### Dramat Zagadłowicza w Reducie.

(Przed prezentacją Glazu granicznego).

Przedewszystkiem czy dramat? Pomimo wszelkie pozory zewnętrzne, pomimo pierwiastki dramatyczne, trzy akty, stopniowo przeprowadzające zwarty, logiczny konflikt, pomimo wreszcie tragicznego rozwiązania — *Glaz graniczny* ze względu na brak znaczącej akcji i zdecydowanej charakterystyki dramatycznej bohaterów (z wyjątkiem Feli), nie jest dramatem.

Wiemy skądinąd, że Zagadłowicz holduje gatunkowi i formie misterjum dramatycznego. I po to nie, jak dotąd, nie wyszedł. Fakt ten nakłada zgóry niejako pewne ograniczenia sceniczne, formalne raczej, niż zasadnicze, ale, jak to poniżej zobaczymy, treść tych misterjów dramatycznych i samo założenie konstrukcyjne pozwala inscenizatorowi wydobyc niesamowite walory treściowe, a więc duchowe, uczuciowe, nastrojowe.

*Glaz graniczny* nie da się pomyśleć w oderwaniu od miejsca akcji, to znaczy od właściwości psychologicznych bohaterów, natury specjalnych umysłowości i charakteru, przedstawionych na tle Beskidzkich gór. Inaczej utwor ten odejmuje beskidzki, inaczej Polak z jakiegokolwiek części kraju. Ma swą ujemną właściwość — a filozofa zakątką małego — jeszcze inną, utrudniającą bezpośrednio wchłonięcie istoty dramatycznego misterjum: język. W utworze w którym językiem wspólnym dla całej Polski, posługują się jedynie dwaj strażnicy, figury piątoplanowe i bez znaczenia, a cały t. zw. dramat, wyłożony jest mało indywidualnym dla poszczególnych postaci językiem, bo wspólnym narzeczem górskim — w takim utworze musi tkwić walor specjalny, narzucający swą moc sugestywną słuchaczowi.

Waiorem tym w *Glazie granicznym*, jak i w całej zresztą twórczości Zagadłowicza, jest metafizyka gór. Ten pęd do wolności, zamieszanie w przestrzeniach, górskich szczytach, panteistycznym chłonięciu natury wśród ponurych przygód i wypraw zbójnickich — słowem w spotęgowanym nastroju, omal mistycznym zestrojeniu się z życiem przyrody.

Moce, o których mowa, moce duchowe, jakby nadnaturalne, reprezentuje w utworze Fela, siostra Rózi — żony zbójnika-cygana Romana.

Autor stawia przed oczyma widza odrzuca, od aktu pierwszego indywidualności odrębną, swoistą, natracającą swą sugestywną moc duchową. Ona ma swego Boga, który jest w swobodzie, w wiatrce, na szczytach gór, wszędzie, chce aby Roman był «wiałorowym gospodarzem» i rzucił swój wiejski «żywot pieszki».

Natura wilka ciągnie do lasu. Ściąga Roman innych zbójników by obmyśleć nowe wyprawy złodziejskie, lecz Fela chcąc obudzić w nich dawny, rycerski żywot zbójnicki, powzięła dumny zamiar odrodzić w nich, zbójnikach małych, tradycję Janosika. «Przeszłe» dni tych małych zbójników to małe, czarne dni karłów. Ona w nich zbudzi rozmach wielki, ukaze nowy, wielki świat.

Roman zakochany w Feli, Fela rozkochana w Romanie wraz z pięcioma zbójnikami mają ruszyć szlakiem rycerskich tradycji zbójników beskidzkich. Staje na drodze Rózia, żona Romana. Zabija ją Roman, otwierając wrota ku swobodzie, Ale Fela, chcąc «w górę piąć» zbójników, nie może przejść po trupie siostry. Kaze Romanowi po obranej drodze iść, jak kazała mu zawrócić z drogi małej. Sama zostanie, bo kłós musi wziąć

na siebie odpowiedzialność za popełniony czyn.

Oto mistyka, czy metafizyka Feli. Oto jej postannictwo, głoszące, iż po wielkich trudach przyjdzie na ziemię Królestwo Boze.

Trudno nam odczuć treść tej metafizyki. Autor sam aby ułatwić zrozumienie duchowości tej szczególnej apostołki górskiej wyprowadza w utworze postać opętanej z którą ma cechy wspólne właśnie Fela, dopóty dopóki owa opętana w kościele nie oczyszczy się z opętania, nie pozbedzie się go przed obrazem Małki Boskiej.

Stąd wniosek, że inny bóg łączył tę opętane niewiasty, nie Bóg, w którego wierzyć kaze kościół. Ten właśnie inny bóg — to komunistyczny Fel. Tkwiał w jej mistyce pierwiastek moralny — nie pójdzie za Romanem po trupie siostry — weźmie na siebie winę aby odkupić złoto — zdaje się podsuwać autor myśl tę widzowi, gdy zapada kurtyna.

Misterjum dramatyczne Zagadłowicza obok znacznych zalet dramatycznych, obok walorów treści, posiada ujemne cechy — właśnie ów brak zasadniczej konstrukcji dramatycznej, brak zespolenia całkowitego formy z treścią.

Forma, pomimo wszystko, za boga wobec treści. Autor nie znalazł widać jeszcze jej wyrazu pełnego, co krok przypomina technikę Wyspiańskiego (daleki od jego form), podobnie pod jego urokiem. Usiłuje osiągnąć podobnie jak Wyspiański, operować nastrojami i barwami, imituje krótki, rwący się rytm wiersza.

Wysuwając Felę, jako bohaterkę, zapomniał o innych postaciach — stąd wrażenie ogólne wątkości utworu.

Sironą jednak silną, dodatnią, a jednocześnie pociągającą utworu jest właśnie ów pierwiastek metafizyczny, zamknięty w Karpatach, umieszczonej w Karpatach. Mistycyzm zaś Feli to naprawdę duży krok w przód w zbójnickim życiu małych następców niepowstałego Janosika Nęczy Litmanowskiego.

W. P.

### Akademja „Smoka“.

Niejaką prologiem do święta Smoka zapowiedzianego na dzień 24, 25 b. m. przez akademickie koło dramatyczne była wczorajsza Akademja o św. Jerzym i Smoku.

Licznie zebrana w sali Śniadeckich U. S. B. publiczność gorąco oklaskiwała mówców. Szereg przemówień rozpoczął prof. Rudnicki, wzywając zebranych, aby wszyscy czy to grupami czy indywidualnie wzięli czynny udział w «smoczych» uroczystościach.

Młodzież akademicka — mówił profesor Rudnicki — nie może dać rzeszom bezrobotnych pracy, więc dać radość, tę radość, bez której życie społeczeństwa przechodzi szaro.

Z kolei przemawiał p. Limanowski o historycznym i legendy wileńskiej, która wiąże się ściśle z legendą o św. Jerzym. W dalszym ciągu Akademji zabrał głos prezes Czesław Jankowski. Przemówienie to podaje mi w całości na innem miejscu.

Profesor Srebrny mówił o Smoku w mitologii greckiej, a prof. Matysiak o polskiej tradycji malarskiej. Akademję zakończył przemówienie prof. Remera również o twórczości malarskiej, w której motyw walki św. Jerzego ze smokiem występuje barzo często.

W. T.

### Kryzys węglowy w Anglii.

W dniu 30 kwietnia r. b. upływa termin wypłaty zasiłków rządowych przedsiębiorcom węglowym w Anglii. Wypłata zasiłków rządowych, która się ciągnęła od sierpnia ubiegłego roku była środkiem, aby dać czas czynnikom rządowym jak i zainteresowanym: przemysłowcom i górnikom na znalezienie wyjścia z sytuacji w jakiej znalazł się przemysł węglowy w Anglii. Wyznaczona specjalna komisja t. zw. komisja węglowa opracowała obszerny plan sanacji stosunków w tej ogromnej gałęzi przemysłu, zatrudniającej z górą 3 miliony ludzi. Położenie w jakim się znajduje obecnie angielski przemysł węglowy jest sukcesją rządów Lloyd George'a. On to podczas wojny dla celów demagogicznych pozwolił na podnoszenie się zarobków górników według skali nieodpowiadającej płacom w innych gałęziach przemysłu.

Podrożenie węgla angielskiego wskutek podrożeń robocizny w czasie wojny doprowadziło przemysł krajów uzależnionych od węgla angielskiego do ruiny. Przemysł włoski i francuski, który przedtem był poważnym odbiorcą węgla angielskiego, zmuszony został do szukania nowego źródła skąd węgiel można byłoby czerpać lub skierować swe wysiłki w kierunku wyzyskania sił wodnych dla elektryfikacji, zastępując w ten sposób niezbędny węgiel. Zarobki górników angielskich w porównaniu do zarobków z roku 1914 wzrosły obecnie o 33 proc. Rząd angielski udziela subsydjum dla przemysłowców dopłać do każdej tony sprzedanego węgla ale ten środek załatwienia kryzysu nie może być pomyślany na długo.

Komisja węglowa opracowując plan sanacji stosunków stwierdziła, że środki który może radykalnie sprawę załatwić jest albo zwiększenie godzin pracy z 7-miu na 8-tem albo obniżenie płac.

Przemysłowcy raport komisji węglowej przyjęli, natomiast dotychczas wiadomo jak się ustosunkują do niego przedstawiciele górników, którzy mają za sobą w razie strajku poparcie robotników innych gałęzi przemysłu. Na ostatnio odbyłym zjeździe delegatów związków górniczych nie powzięto wcale uchwały co do przyjęcia lub odrzucenia raportu a uchwalono jedynie rezolucję przeciwko obniżeniu płac. Rokowania między przemysłowcami a górnikami z udziałem rządu jeszcze nie zostały ukończone.

S.

### Proces Lindego.

#### Ekspertyza biegłych.

WARSZAWA, 14 IV. Pat. Posiedzenie dzisiejsze w procesie Lindego rozpoczęło się od odczytania wyników ekspertyzy biegłych. Ekspertyza wypadła niekorzystnie we wszystkich punktach dla oskarżonych. Na wieczornym posiedzeniu dodatkowe wyjaśnienia składali jeszcze prezes P. K. O. Schmidt, sekretarz generalny P. K. O. Lalewicki, były dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu Zaczek oraz wiceprezes P. K. O. Zelechowski.

Na żądanie obrony sąd postanowił odczytać zeznania Marjana Lindego, którego jak wiadomo władze rumuńskie nie mogły odszukać w Bukareszcie ani wręczyci mu wezwania do stawienia się na rozprawę. Marjan Linde w zeznaniach swoich daje obszernie wyjaśnienia co do swoich stosunków pieniężnych z P. K. O.

### Ile kosztowało Locarno?

BERN, 14. IV. Pat. Wydatki związane z organizacją konferencji w Locarno wyniosły 52.300 franków, z czego 42.000 franków pokryła gmina Locarno, a resztę inne gminy.

### Kłajpeda pożyczka od Anglii 25 milj. lit.

„Kłajp. Żinios“ podaje wiadomość, iż w ub. czwartek odbyło się posiedzenie kłajpedzkiej rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa zaciągnięcia pożyczki dla miasta Kłajpedy. Główny burmistrz dr. Grabow złożył wniosek rozważania tej sprawy przy braku zamkniętych. Natychmiast więc odbyło się tajne posiedzenie, na którym uchwalono zaciągnięcie w Anglii pożyczki w wysokości 25 milionów litów na termin jak się zdaje, 25 letni. Kurs emisji jest bardzo niski, gdyż jak się zdaje, około 80 proc., procenty wynoszą 8 proc.

### Lot Amundsen.

#### Aerostat Norge wyruszył na Spitzberg.

LONDYN, 13. IV. PAT. Aerostat Norge znajdujący się w hangarze aerodromu w Pulham zaopatrzony został w paliwo, balast i tlen. Aerostat będzie wkrótce gotów do podjęcia drugiego etapu podróży, jednakże dalszy lot do Spitzbergu kierownicy podróży uzależniają od pomyślnych warunków atmosferycznych.

LONDYN, 13. IV. PAT. Sterowiec Norge odleciał wieczorem z aerodromu w Pulham do Oslo.

OSŁO, 13. IV. PAT. Amundsen i Elsworth odlecieli dziś stąd na Spitzberg.

### Demonstracje bezrobotnych w Warszawie.

WARSZAWA, 14 IV (tel. w. Słowa). W dniu dzisiejszym miały znowu miejsce liczne demonstracje bezrobotnych. Z rana tłum bezrobotnych zaczął się gromadzić na ulicy Leszno przed biurem Pośrednictwa Pracy. Wezwana policja szybko rozproszyła demonstrantów.

O godzinie 12-tej przed gmachem centralnego Urzędu Pośrednictwa Pracy na ulicy Ciepłej doszło do poważniejszych zaburzeń. Tłum w liczbie około tysiąca osób przyjął groźną postawę a z chwilą ukazania się policji konnej posypały się kamienie, które wybiły szyby w oknach biura Pośrednictwa Pracy. Zdecydowana akcja policji rychło jednak przywróciła porządek i spokój.

W parę godzin później w innym punkcie miasta mianowicie na ulicy Ogrodowej demonstranci wtargnęli do kuchni dla bezrobotnych którą zdemolowali.

Władze policyjne likwidując te zajścia aresztowały ogółem 20 osób wśród których znajdują się notowani w indeksach policyjnych komuniści i złodzieje.

### Strzały na pograniczu sowieckim.

W nocy z dnia 10 na 11 b. m. żołnierze bolszewickiej straży granicznej około godz. 11 oddali w stronę strażnicy K. O. P. Bučki pow. Młodzieckiego około 25 strzałów, które nie przyniosły szkody. Żołnierze bolszewicy tłumaczyli się potem, że strzały oddali za uciekającymi przemytnikami, co nie mogło mieć miejsca z powodu pilnego patrolowania granicy przez nasze posterunki szczególnie w bezpośredniej bliskości strażnicy.



Kto ocenia zalety KREMU SIMON „CREME SIMON“ ten bez wątpienia będzie używał i mydła Simon „SAVON SIMON“. Mydło Simon odpowiada wszystkim wymaganiom doskonałego utrzymania skóry — nie drażni naskórka a oczyszcza, pielęgnując swą delikatnością i zapachem.

#### DO NABYCIA WSZĘDZIE

Krem, puder & mydło Simon

Crème, poudre & savon Simon

Parfumerie Simon, 59 Faub. St.—Martin, Paris.

### ROLNICY!!!

Kupując nawozy sztuczne pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe, jest oryginalna

### SALETRA CHILIJSKA

którą nabywać można za gotówkę po najniższych cenach w firmie:

### BARAŃSKI, BARCIKOWSKI i S-ka,

WARSZAWA, ul. Zgoda Nr 1  
TELEFON: 131-62, 101-37.

### Perły cejlońskie

Sława perł cejlońskich sięga do najdawniejszych czasów prehistorii. W r. 600 przed narodzeniem Chrystusem p. etat pierwszy król Ceylonu, Wija, swemu teściu, królowi madurskiemu, w podarunku cenne perły cejlońskie.

O perłach cejlońskich wspomina również Plinius, a znany podróżnik i kupiec średniowiecza Ibn Batuta, posiadał o perłach tych pierwszorzędne informacje. Od czasu do czasu przerywane na Ceylonie polowanie perł przez wzgląd na niepomyślne warunki.

W roku ubiegłym po 19-letniej przerwie przystąpiono na Ceylonie do polowania perł. Wszelkie prace naukowe związane z polowaniem perł, prowadził: biolog cejloński, dr. Pearson, oraz znany balceń perłowiec, A. H. Malpas. W „The National Geographic Magazine“ opisał Bella Sidney Woolf swe wrażenia z podróży do zatoki manaarskiej gdzie odbywał się podówczas polów perł.

Cały wygląd zewnętrzny wyprawy łowców (ich okrycie, załoga i t. d.) nie czyni chyba nie różni od wypraw łowców z czasów króla Wija. Na okryciach t. zw. dhanach roi się od brązowych postaci ludzi i ich pomocników. Pomocnicy, którzy opuszczają nurków do morza, tzw. mandacy manipulują siate dwiema linami, do jednej z nich przymocowany jest ciężki kamień, do drugiej koszyk na perły. Nurkami są po większej części Tamuli, mieszkańcy Indii Południowych, oraz daleko grzeźniejsi od nich Arabowie.

Tamul pracuje zwykle bardzo nieproduktywnie, a jest przyetem niezmiernie krzykliwy i hałaśliwy. Jeśli nie udaje mu się odrzuca znaleźć większej ilości perł, nie szuka dalej, lecz kaze się wycognąć i rzyć w niebogłosy: „Sipi ille, sipi ille“ (Niema ostrzy). Arab natomiast jest spokojny, pracuje szybko i produktywnie. Nurk arabski pozostaje pod powierzchnią morza przeciętnie 60-70 sekund, a normalnie maksimum wynosi 90 sekund. Nurk arabski podczas nurkowania ścisła nos specjalnymi szczypkami. Tamul natomiast czyni to bardziej prymitywnie, ścisając nos palcami lewej ręki.

Ciekawe jest, że w dawnych czasach nurk podobno wstrzymywał pod wodą daleko dłużej, niż obecnie. Tak np. w wiadomościach, pochodzących z r. 1803, podany jest czas 2-5 minut, w r. 1798 utrzymał się podobno pewien nurk arabski pod wodą 7 minut. Bardzo fantazyjnie zdają się być jeszcze starsze informacje, według których w XVII wieku pewien nurk znajdował się miał pół godziny, inny znów (XIV wiek) 1-2 godziny pod powierzchnią morza. Dobry nurk może się w ciągu jednego dnia zanurzyć 40-50 razy. Zaznaczyć należy, że załozona zwierzęta morskie nie napadają na nurków. W dawnych czasach chronili ponoc nurków czarodziejnicy przed pożarciem przez potwory morskie.

Wydobyte perły przewozi się w workach do miasta Ceylonu, leżącego nad zatoką Manaarską, gdzie je się sprzedają na drodze przetargu publicznego.

### Tragiczny los starców.

Z pogranicza sowieckiego donoszą: w dniu 10 bm. przy strażnicy Nr. 34, koło miejscowości Polikszy, władze sowieckie wysiedliły z Rosji — 3 starców, w liczbie tej 2 żydów i 1 Polak, nazwiskiem Dorowicz — pochodzący z m. Witebska.

Wysiedleni oświadczyli, że postępowanie władz sow. nastąpiło z powodu braku w Rosji odpowiednio zorganizowanych schronisk dla ulomnych starców.

### FRANCUSKIE PŁATKI OWSIANE EDBR. HEUDEBERT

przygotowane z najlepszego owsa owernijskiego i bretońskiego, są znakomitą odżywką wzmacniającą przeżawie w okresie wzrastania dzieci dla chorych i ozdrowieńców. Płatki owsiane EDBR są bardzo przyjemne w smaku i posiadają wysoką wartość odżywczą.

Sprowadzają w aptekach i większych składach apiecznych i wiano kolonialnych.

W.Z.P., Nr 11 Wilno, dn. 15-III 1926.

### Maszkary zagraniczne.

Rzecz wygłoszona na wczorajszej akademji w sali Śniadeckich, jako jedna z introdukcji do mającego odbyć się niebawem publicznego igrzyska osnutego na motywach legendarnego smoka wileńskiego.

W czasach kiedy jedzono do Paryża — kołmi t. j. wówczas gdy również trudno było dostać się doń jak stąd obecnie — człowiek, nawet najmniejszej pochopny do imponowania bliżnim swoim, jakże chętnie rozpoczął opowiadanie fascynującymi słowami:

— Kiedyś był w Paryżu...

Niechże i mnie wojno będzie, podniosłszy choć odrobnie głowę wyżej nosa, zacząć od słów:

— Kiedyś był — w Tarascon...

Jeśli przez Tarascon nad Rodanem we Francji południowej przeciągnął akuratnie np. front największej wojny światła, byłaby chętnieka miłośnica langwedocko prowensańska niechybnie tak głośno i powszechnie znana — jak nie daleko szukając — Smorgonie. Próbowal rozstawić Tarascon Alfons Daudet twórca niemiernielego Tartarina i przyznać trzeba, że ucało mu się to do bardzo znacznego stopnia.

Dość powiedzieć, że już na trzeci dzień mego coś czy nie parotogodniowego pobytu w Tarascon, pokazywano mi dom... skąd wyszedł Tartarin na bajeczną swą wyprawę.

— Ejże! — spróbowałem przekonać się z poczywymi taraskańskimi episerjami — ten wasz Tartarin to przecież nigdy nie istniał!

— To i co! — odparł, jak dziś pamiętam, taraskański mój przygodny przyjaciel podczas gdy całe towarzysstwo potakiwało głowami — To i co!

Ale mógł istnieć!

A że zbliżała się hora canonica, w tamtejszych stronach zwana l'heure de l'apertif, posiliśmy, ożywny prowadząc dyskurs, usiąść przed kawiarnią na głównym miastu placu w miłym cieniu platanów okalających taraskańską wspólną bawialnię, aby nie wrywać się zbyt górnio taraskańskie forum magnum.

Tam opowiedziano mi historję o wiele, wiele efektywniejszą niż wszystkie wyprawy Tartarina.

Zyt, był przed setkami lat potwór lądowo-wodny, krótko mówiąc, smok gnieżdzący się w głębokich lasach, którym były wówczas porosłe brzegi Rodanu. Okrutny ten wyrodek zwierzęcego rodu przewracał statki i łodzie, chwytał i pożerał Bogu ducha winnych ludzi. Zwano go la Tarasque.

Diaczko tak a nie inaczej? A Bóg to jeden wiecież racy! Zaś nazwa uitała się do tego stopnia, że dziś w mowie francuskiej une tarasque jest synonimem potwora.

Znalazło się — głosi podanie — szesnastu odważnych śmiałków, którzy postanowili smoka rodkańskiego zgładzić. Ośmiu ich poległo w okrutnej walce. Lecz smok poległ, a jego pogromcy założyli dwa miasta leżące do dziś dnia naprzeciwko siebie po obu brzegach Rodanu: Beaucaire i Tarascon.

Lecz nie jest to podobno legenda wiarygodna. Po Wniebowstąpieniu Pańskim — opowiada inna wersja — rozproszyli się po całym świecie uczniowie Zbawiciela. Biblia Maria wraz z bratem swym, wskrzeszonym Łazarzem oraz św. Marcelem, który chrzczył obój, płynąc po morzu na statku bez żagli, wiosł i s eru, dotarli za zrazą

dziemno Bożem do Marsylii, skąd nawracając i chrzcząc ludność pogańską, szli w górę brzegiem Rodanu. I właśnie św. Maria obezwładniła złowrogą ludożerczą tarasę okrapiając ją wodą święconą i żegnając krzyżem świętym. Potworowi rażonemu jak piorunem i złagodniałemu jak baranek, zarzuciła św. Maria na szyję własny swój pasek a ludzie, naddbiegłszy, usmięrcili go — ściśle mówiąc, ukamienowali.

Na pamięć zaś tak pomyślne załatwienia sprawy założono miasto dając mu nazwę, zapożyczoną od la tarasque — Tarascon.

Jak zwykle jednak się dzieje, musiał znaleźć się mądrala, nie wierzący nawet w najpiękniejsze i najojczywiejsze w świecie legendy. Dupuis, w swem dziele „Origines des cultes“ stoi twardo przy tem, że w całej tej tarasconadzie należy upatrywać jedynie symbol zwycięstwa... wiosny nad zimą, światła nad ciemnością. Zaś niemierniejszy od niego racjonalista Fremerville, archeolog i słynny nawigator, przypuszcza, iż w zamierzonej przeszłości musiły grasować u dolnego Rodanu... krokodyle, co dało początek legendzie o smoku tarasconskim. Mojem skromnem zdaniem jest to to samo, co widzieć krokodyla w smoku wawelskim, lub w tym, którego w Wilnie na Bakszce... nikt nigdy nie widział.

Podczas jednak gdy o smokach wawelskim i wileńskim głucho nawet po ziemiach polskich, tam w Tarascon pamięć o tarasce odżywa rok w rok jeśli się nie mylą na Zielone Świątki — czy może w dniu św. Marty. Wówczas to wyrusza z Beaucaire przez most na Rodanie do Tarascon miasto okrąża: wspaniały pochód.

Obwoźna jest z wielką pompą i paradą la Tarasque.

Wyobrazić sobie proszę, uczyniony z krzyżowca ram drewnianych ogromny, jaskowala kadlub ociekający płoniem. Z jednej strony smocza głowa, z drugiej potężny ogon — rybi. Cała maszkara suio nabita strzałkami kolcami, polyska mieniąca się tuską. Przerazenie ognar na sam widok! Po bokach poczwary harują na koniach heroldowie i rycerze w fantazyjnych przebraniach, muzyka grzmi, piszczałki świrują uszy, porykują prowensańskie dudy, petardy wybuchają, padają strzały. Wzrask, pisz, rwetes, sąjny dzień! Zaś we wnętrzu potwornego kadłuba siedzi ukrytych, jak w koniu Trojańskim, ośmiu drabów — (symbolizujących ośmiu żołnierzy przez tarasę śmiałków, o których była mowa) — i niech no kto zgadnie, co tam robią? Wprawdają w ruch wahadłowy obrzymi ogon straszliwy, który raz po raz kogoś w tłumie z nog zwala ku ogromnej ucieśce — przezorniejszych ludzi.

I to ci jest najbardziej typowy tego rodzaju festival nie tylko we Francji, lecz i na cały świat cywilizowany.

Gdyż nie trzeba identyfikować owej tarasconskiej taraski zarówno z zabawami karnawałowymi, jak ze sporadycznymi, okolicznościowymi pochodami, tak zwanymi historycznymi.

Jeden z najslawniejszych historycznych pochodów był, jak wiadomo, wiedeński, organizowany przez Markara na jubileusz cesarza Franciszka Józefa. Była to jednak tylko wizja

historyczna, jakaś bajeczna kolorowa panorama retrospektywna... nie miała aby się tak wyrazić principalnej figury rej wodzącej... Podobnie i słynny, opiewany przez Bujrona karnawał wenecki lub karnał rzymski, którym tak zachwycał się Gothe. W Rzymie np. szaleją nocą po ulicach tłumy ludzi usiłujących zgasić jeden drugiemu świecę; w Barcelonie podczas karnawału wolno grupom masek, co je zowią kadrylami, wpadać do mieszkań gdzie się bawią i tańczyć i brnąć użiał — oczywiście byle przyzwyczajony — w zabawie; w Czechach podczas ostatnich oprowadań jest po wioskach „uczony“ niedźwiedź, z którym się wyprawa sto pociech... W dwóch najweselszych, podobno, na kuli ziemskiej miastach, w Buenos Ayres i w Montevideo, ludzie podczas całego karnawału oblewają się wzajemnie wodą lub obrzucają jajkami — napełnionymi wodą, co może nawet do pewnego stopnia przyjemnie odświeżać w tamtejszym gorącym klimacie.

Wszystko to jednak nie ma charakteru... tarasconskiej taraski ani też np. oprowadzania po ulicach Paryża rozpasanego wolu.

Zarówno prowensańska taraska jak paryski Boeuf Gras nie tylko są zabawą publiczną lecz i świętem, związane z przastarą tradycją. Nic też niema w nich zorganizowanego ad hoc. Taraska i Boeuf Gras to właśnie dwie najtypowsze maszkary zagraniczne. Utrzymują je od tyłu wieków przy życiu: urok jakiegostarego kulu lub odwiecznej legendy i... niewyczerpana pochopność ludzi do towarzyskiego weselenia się, jednac masy.

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### Przebudowa ustroju agrarnego na terenie W-wa Wileńskiego.

(I. Cyfry)

Na terenie województwa wileńskiego daje się zauważyć znaczny rozwój akcji scalenia gruntów włościańskich. Według informacji, zaczerpniętych z Okręgowego Urzędu Ziemińskiego, akcja ta w cyfrach przedstawia się jak następuje:

Do dn. 1/1 r.b. prace scaleniowe były prowadzone w 533 obiektach na obszarze około 123.433 ha, przy czym:

a) Ukończono komasację na gruntach: w r. 1921, 22 i 23 w 39 obiektach na obszarze 9.935,57 ha; w r. 1924 w 31 obiektach na obszarze 61.910 ha; w r. 1925 w 136 obiektach na obszarze 27.184,19 ha; oprócz tego w r. 1925 nie zdążyło zakończyć odnośnych prac w 28 obiektach na obszarze 8.453 ha.

b) Włączono do planu robót na r. 1926: zakończenie scalenia 8.453 ha i skomasowanie 184 nowych obiektów na terenie około 44.651 ha (razem około 53.104 ha), przyczem około 35.000 ha jest już oddane do wykonania pomiarów geometrom rządowym i upoważnionym.

W pozostałych 115 wsiach oraz szeregu innych uskuteczniacie są prace wstępne (ustalenie obszaru scalenia, upelnorolenie i wdrożenie postępowania) celem umożliwienia przeprowadzenia czynności technicznych w r. 1927.

Znaczącą rolę, iż projektowane scalenie w r. 1926 na terenie około 53.104 ha jest maximum tego, co urzędy ziemskie naszego województwa przy ich obecnym personalu, preliniowanych kredytach i innych swoich pracach mogą zrobić w przeciągu 1 roku.

Prace, związane z likwidacją serwitutów były wykonywane lub wykonane na dzień 1/1 1926 r. na terenie 74 majątków obciążonych służebnościami na rzecz 197 wsi. Część tych spraw została już zakończona (przeważnie w drodze dobrowolnych umów między stronami) a mianowicie: w lat. 1921, 22 i 23 w 26 wsiach, w r. 1924 w 23 wsiach, w r. 1925 w 32 wsiach. Reszta — jest w załatwieniu, względnie odnośne orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemińskiej w Wilnie zostały zaskarżone do Głównej Komisji Ziemińskiej w Warszawie.

Przebieg włościwej parcelacji przedstawia się następująco: Na terenie obecnego województwa wileńskiego do dyspozycji urzędów ziemskich przeszło w ubiegłych 5 ciu latach ogółem 60441 ha jako grunty przeznaczone do parcelacji.

Obszar ten, przeważnie już rozdysponowany, pochodził z następujących źródeł: 1) Przekazanych do parcelacji majątków państwowych, b. Banku Włościańskiego, apanażowych i objętych dekretem 349.—16.097,63 ha 2) Przymusowo wykupionych majątków instrukcyjnych i ulgowo nabytych—7.429,11 ha. 3) Przymusowo wykupionych majątków opuszczonej—16.862,57 ha. 4) Przymusowo wykupionych majątków cerkiewnych—2.952,61 ha 5) Przymusowo wykupionych części nadwyżek ponad maksymalną normę władania—16.979,21 ha.

Za Drugiego Cesarstwa przydano jeszcze świętości pochodowi. Dziś już harują w pochodzie całe kawalady starorzemieńskich jeźdźców, rycerzy średniowiecznych, rajtarów, knechtów w najfantastyczniejszych kostiumach. Kroczy cały w kwiatkach wójt wprost monstrualne opasy, gdyż pp. rzeźnicy wysadzają się na okaz i pokaz najbardziej imponujący. Bywa, że prowadzone są dwa woly, trzy woly...

A gdy się ludziska dowoli naciepszą i dowoli nahałasują, kapele nagrają się do upadłego, wówczas prowadzony jest solennym, ogromnie pontyfikalnie... do reżeni, zaś panowie rzeźnicy, rycerze średniowieczni i bognie starożytne, jak niemniej skrzypkowie i basetlicy, hałasownicy i markietanki, rajtariole i dziewice w białej idą w tany trwające do białego dnia...

Mógłbym coś nie coś powiedzieć jeszcze o istnieniu do dziś dnia tu i ówdzie obchodach mniej głośniejszych a wcale ładnych. Podobnie np. jak koba wśród gór i zakolańskich, tak zanika w górach na pograniczu Czech i Śląska instrument, Bóg wie jak piastary, mający kształt jakby miniatury wionocieczki. O 6:30 pewnego dnia w roku skrzypki te, z porwaniami na nich strunami, owinięte w prześcieradło jak w całun, iud tamtejszy niesie na upatrzone miejsce — i grzebie. Jeszcze to symboliczne pozębanie zdruzgotanej harfy bardów? czy ostatnie echo zęgamna się z pogąbskimi pieśniami, z którymi tak nie łatwo rozstać się ludowi?..

A bo w tymże mniej więcej oko-

6) Z innych źródeł 120.56 ha. Razem 60.441,69 ha. Z tego: 1) Rozparcelowano w latach ubiegłych 33.345,61 ha. 2) Pozostaje jako rezerwa, przeznaczony na upelnorolenie karłowatych gospodarstw przy scalaniu w r. 1927 i 1928 (częściowo z powodu nieukończonych formalności przymusowego wykupu) 16.810,33 ha. 3) Włączono do planu robót parcelacyjnych w r. 1926 10.285,75 ha. Razem 60.441,69 ha.

Parcelacja prywatna, to znaczy uskuteczniata przez właścicieli majątków względnie przez upoważnione do parcelacji instytucje miała przebieg następujący: Rozparcelowano w latach 1921—22 i 23—40.911 ha., w r. 1924 8.362 ha., w r. 1925—8.326 ha., w r. 1926 (do 1 IV) 2934 ha. Razem 60.533 ha. Z liczby prywatnie rozparcelowanych w r. 1926 (2934 ha) zostaje zaliczone na poczet kontyngentu 1927 r. 2856 ha, o ile właściciele majątków przedstawiają do urzędów ziemskich we właściwym czasie dowody stwierdzające, iż rozparcelowane grunty zostały oddane nabywcom w posiadanie. (7)

### Informacje. Pobieranie kar za zwłokę od instytucji kredytu krótkoterminowego.

Nawiązując do okólnika z dnia 5 lutego 1926 r. L.D.P.O. 1126—III w sprawie przedłożenia instytucjom kredytu krótkoterminowego terminu do składania zeznań o obrocie za II półrocze 1925 r., ministerstwo skarbu wyjaśniło, że od wpłaconych przez wspomniane instytucje, w terminie do dnia 15 marca 1926 r. włącznie, ewentualnych różnic pomiędzy kwotami podatku przemysłowego, przypadającego od obrotu, wykazanego w zeznaniach za II półrocze 1925 r., a kwotami uprzednio już wpłaconymi, nie należy pobierać kar za zwłokę. Zauważać należy, że w razie pobrania w tych wypadkach kar za zwłokę ściąganej sumy mają być zaliczone na poczet należności, przypadających z tytułu podatku przemysłowego od obrotu.

### Termin odroczenia załości podatkových.

Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa skarbu, poszczególne podania w sprawie rozłożenia na raty załości podatkových, mogą być przez izby skarbowe uwzględniane od wypadku do wypadku. Narazie termin płatności załości podatkových, a należnych skarbowi z przed 1 października 1925 r. będą odraczane do 19 kwietnia. Dalsze odroczenia nie są wykluczone, lecz nie inaczej, jak za zgodą ministerstwa Skarbu. Niedotrzymanie terminów wpłacania rat pociąganie za sobą natychmiastową egzekucję całej należności. Zaznaczyć należy że podatki przemysłowe za I półrocze 1925 r. oraz podatki dochodowe za cały rok ubiegły nie będą ulegać odraczaniu.

### Podatek gruntowy płatny do 15 b. m.

Pierwsza rata podatku gruntowego za rok bieżący winna być uiszczona w terminie ustawowym, t. j. w czasie od 15 marca do 15 kwietnia b. r.

Terminowe uiszczenie należności leży przede wszystkim w interesie samych płatników, niezwłocznie bowiem po upływie terminu płatności, przystąpią władze skarbowe do przymusowego ściągania pierwszej raty podatku gruntowego za rok 1926, co spowoduje znaczne koszty egzekucyjne oraz kary za zwłokę.

### Ułga w formalistycie paszportowej.

Z Warszawy donoszą, że wobec nadchodzącego sezonu letniego władze administracyjne zdecydowały przyjąć z pomocą publiczności przez zniesienie świadectw kwalifikacyjnych dla ulgowych paszportów kuracyjnych oraz handlowych. Świadectwa te mają w dalszym ciągu obowiązywać tylko dla paszportów emigracyjnych. Projekt ten ma być wprowadzony w życie w ciągu bieżącego miesiąca. Odczytają to również urzędy policyjne, które dla dopełnienia formalności muszą zbierać wiadomości o obywatelstwie petenta, nawet w wypadkach gdy to nie ulega wątpliwości.

### KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Obrót tranzytowy Łotwy. Ruch tranzytowy na kolejach łotewskich wzrasta w ostatnich czasach. Z Polski idą: węgiel, podkłady kolejowe, materiały leśne; ogółem dziennie do Łotwy wychodzi z Polski około 100 wagonów. Z Rosji soczewiczej przybywa dziennie 30—40 wagonów, przeważnie z Inem (do Anglii). Z Niemiec tranzytem przez Łotwę przechodzi 40—50 wagonów dziennie. Obecnie pierwsze miejsce w tranzyście Łotwy zajęła Polska, dotychczas zaś zajmowała je Rosja.

— Stan przemysłu w Estonii. Okres inflacji marki estońskiej był czynnikiem sprzyjającym wznowieniu działalności. Istotnie lata 1920—1923 były dla miejscowego przemysłu względnie pomyślnymi. W następnych jednak latach stan ten pogorszył się. Przypisać to należy nasyceniu rynku wewnętrznego, pojawieniu się wyrobów zagranicznych często tańszych i lepszych, stabilizacji waluty, oraz ogólnemu pogorszeniu się sytuacji ekonomicznej kraju. Przemysł zaczął odczuwać brak rynków zbytu i kapitałów. W tych warunkach zaczęto szukać zamówień zagranicznych. Zaczod, posiadając własny rozwinięty przemysł, był dla eksportu estońskiego zamknięty—pozostawał tylko esolod. W tym też kierunku od lat kilku czynione były starania, tak ze strony rządu, jak i przemysłowców. Rezultatem tego było otrzymanie od Sowietów zamówień, które np. w r. 1925 wyrażały się w sumie 1,200 milj. Emk. 3.600.000 dol. Z tej sumy przemysł papierniczy otrzymał zamówień na 800 miljn. Emk., przemysł tekstylny 200 miljn. Emk. i garbarnie 200 miljn. W toku są rokowania co do zamówień dla przemysłu metalurgicznego i chemicznego. W pierwszym rzędzie mają być zamówione w Estonii urządzenia dla gorzelni w Rosji, oraz jedna z fabryk ma otrzymać zamówienie na urządzenie chłodni w porcie petersburskim.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

14 kwietnia 1926 r.

Dewizy i waluty:			
	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,90	8,92	8,88
Belgia	35,13	35,22	35,04
Holandja	357,90	358,80	357,—
London	43,50	43,46	43,24
Nowy-York	7,90	7,92	7,88
Paryż	30,72	30,80	30,65
Praga	25,42	26,49	26,36
Szwajcaria	172,15	172,58	171,72
Stokholm	212,50	213,03	211,97
Wiedeń	125,85	126,16	125,34
Włochy	35,80	35,95	35,73

### Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 75.000 (w złotych 690,00)	—	—	—
kolejowa 140,00	—	—	—
3 pr. pożycz. konw.	34,00	—	—
4 pr. pożycz. konw.	—	—	—
4,5 proc. listy zast.	—	—	—
Ziemskie przedw.	22,—	—	—

**STANISŁAW S WOJAK**  
 Zastępca Dyrektora Oddziału Wileńskiego Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych  
 urodz. 5 maja 1880 r. opatrzonej Św. Sakramentami zmarł 14 kwietnia r.b.  
 W zmarłym tracimy zacnego koleżę i sumiennego współpracownika, ofiarę tyfusu płamistego, nabytego w drodze, podczas inspekcji powiatu Cześć jego pamięci  
 Dyrektor i współpracownicy  
 Oddz. Wil. P. D. U. W.  
 Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Jak. Jasieńskiego 7 do kościoła par. Św. Jakóba nastąpi w czwartek 15-go kwietnia o g. 5 p.p. Nabożeństwo żałobne dnia następnego o g. 9 m. 30 rano, poczem odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz po-Bernardyński. O tych smutnych obrzędach zawiadamia przyjaciół, znajomych oraz kolegów po fachu pozostała  
 żona z dziećmi

# KRONIKA

CZWARTEK  
15 Dnia  
Anastazji M.  
Jutro  
Lamberta

Wsch. st. o g. 4 m. 48  
Zach. si. o g. 6 w. 26

### URZĘDO WA

— Pobór rocznika 1905 Dnia 10 maja r.b. rozpoczęcie się w Wilnie pobór rocznika 1905, na prowincji zaś pobór rozpocznie się dn. 17 maja. W związku z powyższym przypomina się, że podania o odroczenie, względnie o skrócenie służby wojskowej muszą być złożone w Starostwach (w Komisarjacie Rządu) przed dniem rozpoczęcia czynności komisji poborowych przez osoby, które ubiegają się o odroczenie po raz pierwszy. Natomiast wszyscy ci, którzy obecnie korzystają już z odroczeń, winni są składać podania o przedłużeniu odroczeń do dnia 20 czerwca r.b. Po tym terminie próby nie będą rozpatrywane.

### SAMORZĄDOWA.

— (x) Z posiedzenia Wydziału Powiatowego sejmiku pow. Wil-Trockiego. W dniu 13 i 14 b. m. odbyły się posiedzenia Wydziału pow. Wil-Trockiego, na których odwołano cały szereg spraw podatkowych (drogowe, lokalowe i t. p.), oraz postanowiono przyjąć kilkanaścioro biednych dzieci do ochronki w Czarnym Borze. Omówiono również sprawę przyszłego wojewódzkiego zjazdu samorządowego, który się odbędzie w Wilnie, w czerwcu r. b. Poczem przysłapano do omówienia spraw, dotyczących całego szeregu zmian i w urzędach gminnych wspomnianego powiatu. W końcu rozpatriono sprawę udzielenia pomocy siewnej. Z 3.000 podań o zapomogi siewne, uwzględniono 1000, oraz ustalono 14 punktów rozdzielczych dla podziału zapomog siewnych wśród miejscowych włościan.

W dniu 14 b. m. poza szeregiem drobniejszych spraw ustalono porządek obrad posiedzenia plenum sejmiku, które się odbędzie w dniu 17 b. m. a mianowicie rozpatrzone będą: 1) Sprawa zmiany statutu opłat drogowych, 2) Wybór członków do urzędu dyscyplinarnego nauczycieli szkół powszechnych tegoż powiatu. 3) Wybór jednego z przedstawicieli do komitetu wychowania fizycznego. 4) Wybór jednego członka do komisji rewizyjnej.

### WOJSKOWA.

— Odjazd Marszałka Piłsudskiego. Dziś, punktualnie o godz. 8 rano, podągiem osobowym, opuścił Wilno Marszałek Józef Piłsudski. Pożegnanie odbyło się uroczyste. Na dworzec przybyły kompanie honorowe pułków stancjonujących w Wilnie ze sztandarami i orkiestrami. Obecni byli generałowie Rydz-Śmigły, Kubin, Dąb-Biernacki, Tokarzewski, d-ca miasta major Bobiatyński, pułk. Pałowski, major Pystor i wielu innych oficerów.

### MIEJSKA.

— Do wszystkich pp. abonentów instalacji silników elektrycznych. Wydział Elektryczny skonstatował, iż na licznik obsługujący siłnik elektryczny są przyłączone lampy dla oświetlenia lokali. Zgodnie z istniejącymi przepisami pozwala się przyłączyć 1 lampę 25 św. na licznik przy samym silniku elektrycznym dla obsługi w razie zepsucia się silnika. Wobec powyższego Wydział zawiadamia, że do 1—V 1926 r. przyłączenie nieprawidłowo do licznika silnikowego lampy muszą być oddzielone i przyłączone na licznik oświetleniowy. Jeżeli takowy w danym przedsiębiorstwie jest zainstalowany, gdyby licznika oświetleniowego nie było — trzeba uzyskać pozwolenie na nowy licznik i ustawić go w terminie do 1—V. — W razie niezastosowania się do powyższego, Wydział będzie zmuszony instalację oświetleniową wyłączać.

### — (x) Podatki miejskie od środków lokumocji.

Magistrat m. Wilna wydał ogłoszenie, że na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 5 XI 25 r., zatwierdzonej restryktem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 30 marca r. b., wszyscy stali i czasowi mieszkańcy m. Wilna nie wyliczając osób zamie-

szkałych we wsiach, w zaściankach i folwarkach, znajdujących się obecnie w obrębie miasta wielkiego Wilna, obowiązani są wpłacić do kasy miejskiej (Dominikańska 2, pok. 39) podatek za rok 1926—do 15 maja r. b.; od każdego posiadanego roweru po 10 zł., od samochodu osobowego po 10 zł. od każdej sily końskiej i nie wyżej niż od jednego samochodu — 120 zł. i od motocyklu od jednej sily końskiej po 5 zł. i nie wyżej niż 20 zł. od jednego motocyklu.

Do wyjazdu na ulicę na rowach niezbędne jest otrzymanie w Magistracie numeru na rok 1926. Za nieuiszczenie w oznaczonym terminie powyższych podatków będzie pobierana kara w wysokości 4 proc. miesięcznie od sumy podatku, przyczem niepełny miesiąc liczy się za pełny. Zaległość wraz z karą będzie wyegzkwawiana w porządku administracyjnym. Kasa otwarta codziennie oprócz dni świątecznych niedzielnych od godz. 8 m. 30 rano do godz. 1 m. 30 w poł.

— (x) W sprawie podatków psów. Na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 5 listopada r. ub. zatwierdzonej restryktem Ministerstwa Spraw Wewn. z dnia 30 marca r. b. Nr. 2510 wszyscy mieszkańcy m. Wilna obowiązani są zarejestrować należących do nich psów i wpłacić do kasy miejskiej (Dominikańska 2, pok. 39) do 15 maja 1926 r. podatku za rok 1926: a) za każdego pierwszego psa, podlegającego opodatkowaniu — 10 zł., b) za każdego drugiego psa, podlegającego opodatkowaniu—20 zł., c) za każdego następnego psa—30 zł.

Niewpłacenie podatku we właściwym terminie pociąga za sobą ściąganie w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyjnych według postanowień Ustawy z dnia 31 VII 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721).

— (n) Z posiedzenia komisji gospodarczej. W dniu 13 kwietnia odbyło się posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej. Na posiedzeniu tem zostały rozpatrzone oferty, złożone do magistratu w sprawie budowy i wydzierżawienia kioskow dla sprzedaży gazet. Komisja uznała za najkorzystniejszą dla miasta ofertę pp. Bergiera i Pałowskiego, lecz ostatecznej decyzji nie powzięła i postanowiła sprawę skierować ponownie do magistratu dla dokładniejszego wyjaśnienia niektórych szczegółów i powzięcia odpowiednich wniosków.

Sprawa urządzania koncertów symfonicznych w ogrodzie Bernardyńskim również została skierowana z powrotem do magistratu.

### SZKOLNA.

— (x) Przyjazd naczelnego wizytatora higieny szkolnej. W tych dniach przyjeżdża do Wilna naczelnny wizytator higieny szkolnej i wychowania fizycznego p. dr. Kopyciński, który w dniach od 18 do 20 kwietnia r. b. zawiadać będzie budni i urzędzenia higieniczne szkół powszechnych, średnich i zawodowych na terenie m. Wilna.

— (v) Inspektorat szkolny a «Reduta». Inspektorat szkolny m. Wilna p. Henryk Hrsz, zwrócił się z gorącym apelem do dyrekcji wszystkich szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zarządów szkół powszechnych w Wilnie, by te skłoniły młodzież do gremjalnego udziału na przedstawieniu «Dożywcio». Al. hr. Fredy w «Reducie», mającym się odbyć w dniu 16 b. m. o g. 3 ipół popołudniu.

### Z UNIWERSYTETU.

— Osobiste. Prof. Dr. Wacław Jusziński powrócił z zagranicy i objął kierownictwo Kliniki chorób U. S. B.

### AKADEMICKA.

— Z Koła Polonistów U. S. B. Wkrótce przyjedzie do Wilna znakomita, powszechnie uznana za najpięknszą w Polsce, artystka reżyterka p. Kazimiera Rychterówna. W związku z jej przyjazdem Koło Polonistów da w auli Uniwersytetu jeden wieczór zwego słowa Program wieczoru obejmuje najświetniejsze nazwiska polskich autorów i najcenniejsze obawy ich sztuki pisarskiej. Młodzież innemu: słuchacze będą mogli podziwiać płomienną mistykę Słowackiego, głębie uczuciowe Mickiewicza,

### Letniska wiejskie.

Dział letnisk wiejskich w gospodarstwach na Kresach, zle zorganizowany, nie przynosi należycie korzyści Właściciele majątków i folwarków, których zabudowania są dostateczne dla urzędzenia letnisk, nie doceniają znaczenia rozwoju w gospodarstwach działu letnisk wiejskich.

Ten dział odpowiednio postawiony, zapewni zysk właścicielom ziemskim, a znowu osobom, które chcą wyjechać na wieś, wygodnie i tanie letnisko.

Dotychczas letników przyjmowano na własną rękę i ogłaszano się w pismach jedynie sporadycznie i z przerwami, co nie daje pożądanych wyników.

Właściciele ziemscy, którzy mogą w swoich dworach przyjąć letników, powinni się zrzeczyć. Cała akcja, zorganizowana, prowadzona planowo, szeroko reklamowana w warszawskich i wileńskich pismach, nawiąże i zaśleńni kontakt między właścicielami letnisk i letnikami, ku ich wspólnej wygodzie.

Zainteresowane osoby, w powyższym celu, zechcą się zwrócić pod adresem: Wilno, Dąbrowskiego d. 3 m. 6 «Letniska wiejskie»

W. Kiernowski

— (t) Falszerze 50-cio groszów przed sądem. Posterunek policji we wsi Dubówka pow. Brasławskiego otrzymał w styczniu roku 1925 szereg meldunków o tem, że pojawiła się w obgu spora ilość fałszywych monet 50-cio groszowych. Śledztwo prowadzone przez specjalnie w tym celu wydelegowanych agentów doprowadziło do aresztowania Piotra i Praskowji Hreczkowów, mieszk. wsi Dubówki tegoż pow. Oboje oni zostali aresztowani i stawieni przed sąd okręgowy w Wilnie. Podczas przewodu sądowego ustalono, iż Piotr Hreczko w podrabiał monety 50-cio groszowe nadające się do znacznego rozpowszechnienia. Oskarżeni tłumaczyli się, że pieniądze fałszywe otrzymali na rynku od nieznanego z nazwiską, natomiast świadek Abel Ewinson zeznał z całą stanowczością, że już w dniu 13 stycznia 1925 r. otrzymał od Hreczkowej za kurę pieniądze fałszywe.

### SĄDOWA

Prócz tego stwierdzone zostało na przewodzie sądowym, że w momencie aresztowania Hreczkow usiłował wyrzucić coś z kieszeni, jak się okazało garść tych fałszywków. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem prezesa Owsiako skazał na 4 lata ciężkiego więzienia Piotra Hreczkowa, niewinniając całkowicie Praskowję.

W dniu wczorajszym Sąd apelacyjny pod przewodnictwem p. prezesa Bochwica zlagodził wyrok sądu okręgowego do dwóch lat więzienia ciężkiego. ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Z T-wa Obrony Przeciwważowej. Z powodu niedojścia do skutku walnego zebrania Wileńskiego Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Obrony Przeciwważowej w dniu 24 III r. b., odbędzie się drugie walne zebranie w dn. 21 bież. miesiąca o godz. 7-ej wieczorem w sali Śniadeczkich USB. z tym samym porządkiem obrad.

— Sprawozdanie z kwesty «P.Z.P.» dn. 28 III — 26 r. Z ofiar w skarbonkach oraz sprzedaż palm, jajeczek, piteleczek wyniło 675,83 gr.

Wydatki na kupno wyżej wspomnianych przedmiotów, druki, znaczki, wynajęcia skarbonek 162,15 gr. czysty zysk 512,88 gr.

Komunikacja pomysłu wynik zboru Zarząd T-wa «P.Z.P.» dziękuję gorąco wszystkim kwestującym i ofiarodawcom za okazaną pomoc i ochronę sierot powojennych im. J. Piłsudskiego.

### TEATR I MUZYKA.

— Reduta w gmachu na Pohulance gra dzisiaj w czwartek dnia 15-go b. m. dramat A. Gryzmaty-Stedleckiego p.t. «Siostro». Jutro w piątek 16-go b. m. o godz. 3-ej pop dla młodzieży szkolnej «Dożywcio», komedia A. hr. Fredy po cenach zniżonych o 75 proc., czyli cena biletów wynosi od 2-ech zł. do 15 gr. Wieczorem tegoż dnia «Dożywcio».

W sobotę dnia 17-go b. m. fantastyczna komedia St. Krzywoszewskiego «Djabel i karczmarska», ciesząca się znaczną rekwizycją. W przedstawieniu weźmie udział artystka Teatru Narodowego w Warszawie p. M. Malanowicz-Niedzielska w roli Karczmarki. W niedzielę pop. o godz. 3:30 «Frydek w załotach». Tegoż dnia wieczorem po raz pierwszy dramat Emilia Zagadłowicza «Głaz graniczny», którego premiera z powodów technicznych we czwartek odbyć się nie mogła. Bilety nabyte na czwartkowe przedstawienie są ważne na niedzielę. Nie refluujemy na przedstawienie niedzielne zwraca kasa wstępna w «Orbisio» do dnia 17-go b. m. włącznie.

«Głaz graniczny» dramat w trzech aktach Emilia Zagadłowicza, który miał być grany po raz pierwszy w Reducie w czwartek 15-go b. m. będzie grany w niedzielę. Premiera została odłożona ze względu na techniczne. Przedstawienie będzie poprzedzone odczytem Mi-czysława Limanowskiego w niedzielę o godz. 12:15 w poluinie w Teatrze na Pohulance.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Tajemnicze pożary na prowincji.

Przejechanie. Dn. 13 b. m. przy zbiegu ul. Wileńskiej i Mostowej został przejechany przez taksometr Nr. 55, prowadzony przez szofera Franciszka Karaciewicza Leon Hebbart. Pogotowie odwoziło uszkodzonego w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba.

W tych dniach teren powiatu Wileńskiego-Trockiego był widownią licznych pożarów, których przyczyna nie została dotychczas należycie zbadana. W dniu 5 b. m. o godz. 11 mieszczą się w pobliżu Trokienisk posterunek policji, zauważył wielki pożar. Natychmiast zorganizowany patrol policyjny ratunkowy udał się na miejsce wypadku. Jak stwierdzono płonęły zabudowania wsi Trokienisk gm. Rudomińskiej. Akcja ratunkowa prowadzona przez policję, oraz miejscową ludność cywilną zdołała zlokalizować rozszalałe płomienie, tym groźniejsze iż w chwili pożaru dął silny wiatr, przenosząc iskry z budynku na budynek wzdłuż całej wsi. Pastwą płomieni padły 2 domy mieszkalne, 2 chlewy, oraz zapasy żyta stanowiące własność mieszkańca tejże wsi Guwanowskiego Mateusza.

Zaginienia. Dn. 9 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił kapral Wacław Szczurowski (Antokol 21). N. Zmytrowicz (Polecka 9) zameldował, iż dn. 12 b. m. córka jego Stanisława wyszła z domu i dotychczas nie powróciła. Poszukiwania trwają. Samobójstwa. W miast. Koziany pow. Brastawskiego w domu kahanym powiesił się 57-letni Lejba Giliłow (w. Padziemiński gm. Boliński).

W przybliżeniu straty obliczono na 7745 zł.—Prawie jednocześnie wybuchł tajemniczy pożar we wsi Dargnie gm. Oikienickiej gdzie spłonęły domy Bobrowicza Wawrzyńca i Picukciańska Jana.

— We wsi Przeobrażka gm. Pińskiej powiesił się w lesie 29-letni Bazyli Duchowicz. — Czyj rower? Stanisław Jackiewicz (Stomianka 5) znalazł w ustępie rower, właściciela którego narazie nie ujawniono. — Pożar. W zask. Oślukisk gm. Aleksandrowskiej wskutek niewyjaśnionej przyczyny spalił się dach łaźni Michała Babicia.

W wsi Dawidowo gm. Bystrzyckiej spłonął dom mieszkalny stowiarzy własność Rynkiewicza Jana. Pożar ugaszono o godz. 2 w nocy prócz tego we wsi Dobiany gm. Rudomińskiej spłonęła łaźnia Franciszka Bakowskiego. Przyczyną tajemniczych pożarów zajęły się władze śledcze. Dochodzenia w toku.

— Koniokrądowno. We wsi Słobódka gm. Worniańskiej skradziono konia na szkodę Acama Filipowicza. — Fałszywe dolary. Dochodzenie ustalilo, iż w pracowni butów Oliwskiego w Młodzieńcu usiłowali puścić w obieg fałszywy banknot 50 dolarowy szer. 86 p. p. Jan Bujalicz i Bolesław Płuta. Bujalicz zeznał, iż banknot otrzymał dla puszczenia w obieg od Płuty, ten zaś twierdził, że znalazł go w styczniu w Młodzieńcu i po kilkakrotnej nieudanej próbie usiłował puścić w obieg przez szereg Bujalicza.

Podrzuć. W wejściu frontowym domu Nr. 20 przy ul. Zygmuntovej znaleziono drzewko pięćletnie w wieku około 14 dni. Przy podrzućku była kartka z napisem: «Ochłoczony wodą—na imię Irena».

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wobec nader poważnych poszlak, oprócz schwytanego bezpośrednio po katastrofie Franciszka Kargola, aresztowano dwóch innych ludzi, podejrzanych o współnictwo w zamachu: zawodowego złodzieja kolejowego, Michała Jana Kargola (brata aresztowanego Franciszka), oraz zawodowego złodzieja kolejowego, Gawora. Wszyscy aresztowani pochodzą z powiatu Bocheńskiego. Oprócz tego policja poszukuje jeszcze jednego o sobnika, podejznanego o udział w zamachu. Władze są już na jego tropie.

— Podrzuć. W wejściu frontowym domu Nr. 20 przy ul. Zygmuntovej znaleziono drzewko pięćletnie w wieku około 14 dni. Przy podrzućku była kartka z napisem: «Ochłoczony wodą—na imię Irena».

Wszystkich aresztowanych odstawiono pod eskortą do więzienia w Krakowie, gdzie prowadzone jest dalsze śledztwo. Na miejscu pozostaje jeszcze w dalszym ciągu komisja śledcza.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wobec nader poważnych poszlak, oprócz schwytanego bezpośrednio po katastrofie Franciszka Kargola, aresztowano dwóch innych ludzi, podejrzanych o współnictwo w zamachu: zawodowego złodzieja kolejowego, Michała Jana Kargola (brata aresztowanego Franciszka), oraz zawodowego złodzieja kolejowego, Gawora.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wszystkich aresztowanych odstawiono pod eskortą do więzienia w Krakowie, gdzie prowadzone jest dalsze śledztwo. Na miejscu pozostaje jeszcze w dalszym ciągu komisja śledcza.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wobec nader poważnych poszlak, oprócz schwytanego bezpośrednio po katastrofie Franciszka Kargola, aresztowano dwóch innych ludzi, podejrzanych o współnictwo w zamachu: zawodowego złodzieja kolejowego, Michała Jana Kargola (brata aresztowanego Franciszka), oraz zawodowego złodzieja kolejowego, Gawora.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wszystkich aresztowanych odstawiono pod eskortą do więzienia w Krakowie, gdzie prowadzone jest dalsze śledztwo. Na miejscu pozostaje jeszcze w dalszym ciągu komisja śledcza.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wobec nader poważnych poszlak, oprócz schwytanego bezpośrednio po katastrofie Franciszka Kargola, aresztowano dwóch innych ludzi, podejrzanych o współnictwo w zamachu: zawodowego złodzieja kolejowego, Michała Jana Kargola (brata aresztowanego Franciszka), oraz zawodowego złodzieja kolejowego, Gawora.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wszystkich aresztowanych odstawiono pod eskortą do więzienia w Krakowie, gdzie prowadzone jest dalsze śledztwo. Na miejscu pozostaje jeszcze w dalszym ciągu komisja śledcza.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wobec nader poważnych poszlak, oprócz schwytanego bezpośrednio po katastrofie Franciszka Kargola, aresztowano dwóch innych ludzi, podejrzanych o współnictwo w zamachu: zawodowego złodzieja kolejowego, Michała Jana Kargola (brata aresztowanego Franciszka), oraz zawodowego złodzieja kolejowego, Gawora.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wszystkich aresztowanych odstawiono pod eskortą do więzienia w Krakowie, gdzie prowadzone jest dalsze śledztwo. Na miejscu pozostaje jeszcze w dalszym ciągu komisja śledcza.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wobec nader poważnych poszlak, oprócz schwytanego bezpośrednio po katastrofie Franciszka Kargola, aresztowano dwóch innych ludzi, podejrzanych o współnictwo w zamachu: zawodowego złodzieja kolejowego, Michała Jana Kargola (brata aresztowanego Franciszka), oraz zawodowego złodzieja kolejowego, Gawora.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wszystkich aresztowanych odstawiono pod eskortą do więzienia w Krakowie, gdzie prowadzone jest dalsze śledztwo. Na miejscu pozostaje jeszcze w dalszym ciągu komisja śledcza.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wobec nader poważnych poszlak, oprócz schwytanego bezpośrednio po katastrofie Franciszka Kargola, aresztowano dwóch innych ludzi, podejrzanych o współnictwo w zamachu: zawodowego złodzieja kolejowego, Michała Jana Kargola (brata aresztowanego Franciszka), oraz zawodowego złodzieja kolejowego, Gawora.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wszystkich aresztowanych odstawiono pod eskortą do więzienia w Krakowie, gdzie prowadzone jest dalsze śledztwo. Na miejscu pozostaje jeszcze w dalszym ciągu komisja śledcza.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wobec nader poważnych poszlak, oprócz schwytanego bezpośrednio po katastrofie Franciszka Kargola, aresztowano dwóch innych ludzi, podejrzanych o współnictwo w zamachu: zawodowego złodzieja kolejowego, Michała Jana Kargola (brata aresztowanego Franciszka), oraz zawodowego złodzieja kolejowego, Gawora.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wszystkich aresztowanych odstawiono pod eskortą do więzienia w Krakowie, gdzie prowadzone jest dalsze śledztwo. Na miejscu pozostaje jeszcze w dalszym ciągu komisja śledcza.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Wobec nader poważnych poszlak, oprócz schwytanego bezpośrednio po katastrofie Franciszka Kargola, aresztowano dwóch innych ludzi, podejrzanych o współnictwo w zamachu: zawodowego złodzieja kolejowego, Michała Jana Kargola (brata aresztowanego Franciszka), oraz zawodowego złodzieja kolejowego, Gawora.

— Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę, iż katastrofa była dziełem zamachu szajki zawodowych złodziei kolejowych w celu rabunku.

Kino-Teatr „Helios” Arcysensacyjny film! „Czy warto kochać?!” Wielki sensacyjny dramat z życia wielkomiejskich donżanów w roli głów. ELLEN KURTI. Dział Gościnne wysepy znakomitych artystów: HANSA MIRENDORFA, BRUNO KASTNER rywalka LYA de PUTTI. W sensacyjno-erotycznym dramacie w 8 akt. p. t. „Ten, który się zaprzędał” Kobieta która się sprzedaje za pieniądze, nie jest warta miłania. KOBIETY! Jak rozzerwać te najstaszniejsze z kajdan, jeśli kowal—życie skuje nimi dwoje rąk mimo ich? Dział początek o godz 1 m. 30. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Miejski Kinematograf KINO BĘDZIE NIE EZYNNIE OD 14 DO 21 B. M. KULTURALNO-OŚWIATOWY S.A. MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Spółdzielnia Rolna KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANKÓW SERADELI O W S A KONICZNYN ŁUBINU JĘCZMIENIA. ZAWALNA I TELEFON 1-47. Poleca: NASIONA. UWAGA: Koniczynę zbadaną na zawartość kanianki przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprzedajemy w zaplombowanych workach.

Zamiast TRANU Jecorol Magistra A. Bukowskiego. Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie anglickiej. Sprzedaw. we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną—trójką ze statywem. Wystrzegaj się naśladowców. Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

OFFRE GRATUITE Si vous disposez de quelques loisirs, consacrez-les à des études professionnelles faciles et attrayantes. Après quelques mois de préparation vous pouvez obtenir le diplôme d'Ingenieur ou de dessinateur spécialisé en AUTOMOBILE AVIATION ELECTRICITE CHAUFFAGE CENTRAL BETON ARME. Demandez aujourd'hui même la brochure P. absolument gratuite à: L'INSTITUT MODERNE POLITECHNIQUE 40, rue Denfert-Rochereau, PARIS.

Kupię fortepian ewentualnie PIANINO. Firmy Bechstein, Steinway, Mühlbach, Blüthner, Schüder lub innej pierwszorzędnej fabryki. Zgłoszenia do Administracji „Stowa” pod P. J.

W. Szumański Ul. Mickiewicza Nr 1. Poleca wielki wybór ostatnich nowości z krajowych i angielskich materiałów na GARNITURY i PALTA męskie. Wykonanie zamówień podług najnowszych fasonów. Wykończenie pierwszorzędne. Przyjmuje się zamówienia i z materiałów dostarczonych przez Klienta.

Letnisko pod Wilnem z ogrodem, przy stacji kolejowej do sprzedania okazynie za 6000 zł. Inne letniska również posiada. Dom Handl.-Kom. „ZACHETA” Portowa 14. Telef. 9-05.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławieński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie”. Kwaszelna 23.

Dalsze szczegóły strejku pracowników żydowskich.

Urząd śledczy i policja na tropie koniokrądown.

W tych dniach wobec strejku jaki wybuchł wśród pracowników żydowskich instytucji dobroczynnych Wileńskie Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności zwołało nadzwyczajne zebranie towarzystwa. Posiedzenie zapowiadało się burzliwie. Wśród zebranych na ulicy żydów nieznanymi sprawcy wywołali awanturę. Tłum postanowił za wszelką cenę przeciągnąć się do środka. Wobec tego, iż nieczłonków towarzystwa posiano wiono na salę nie wpuszczając, doszło do starcia. Dopiero w pół godziny zdołano uspokoić wzburzone tłumy. Na wieść o zezwaniu policji tłum pierzchnął. Posiedzenie trwało od rana przez cały dzień bez przerwy.

Jak już swego czasu niejednokrotnie podawaliśmy, na terenie pow. Wileńskiego grasuje dobrze zorganizowana banda trudniąca się kradzieżą koni. Urząd śledczy w Wilnie wpadł ostatnio na trop bandy, lecz zdołała ona uciec pościgowi. Stwierdzono iż członkami bandy są mieszkańcy tejże powiatu, doskonale znający miejscowe warunki.

Po południu zebrani wydelegowali członków towarzystwa do Zawodowego Związku Pracown. Przemysłowo-Handlowych polecając im uregulować sprawę (która była właśnie powodem strejku), usunięcia buchaltera Kantorowicza. Zapropnowano związkowi wyznaczyć sąd poubojowy który by sprawę zbadał i wydał wyrok. Związek Pr. Przem. Handl. na propozycję tę nie zgodził się, oświadczając iż sprawa może być zbadana dopiero po uprzednim przyjęciu na stanowisko usuniętego Kantorowicza.

W nocy z 9 na 10 b. m. banda ponowiła swe występy. We wsi Słobódka gm. Worniańskiej nieznanymi sprawcy, których jak stwierdzono było czterech, po wyłamaniu żelaznych sztab u stajni, skradli konia stanowiącego własność mieszkańca tejże wsi Adama Filipowicza. Zorganizowany nad ranem pościg po zostawionych przez koniokrądown śladach nie dał żadnego rezultatu.

Rozeszła się pogłoska o niebывалych nadużyciach w Żydowskim Towarzystwie Dobroczynności. Wywołało to jeszcze silniejsze podniecenie wśród pracowników żydów. Wieczorem na cmentarzu żydowskim doszło do niebывалych ekscesów. Strajkujący pracownicy cmentarza stawili czynny opór pragnącym pogrzebać znajdujące się już od paru dni zwłoki niepochowane na skutek strejku. Policja zmuszona była wystawić na cmentarzu żydowskim stały posterunek, który by zapobiegł dalszym ekscesom. Jednocześnie nieznanymi sprawcy usiłowali wywołać zaburzenia w lokalach rozdawnictwa chleba i obiadów dla bezrobotnych żydów. Policja przedsięwzięła środki ostrożności. Strejk do chwili obecnej trwa.

Przeznorni mieszkańcy odmówili nocyli nieznanym włóczęgom, nie przeszkodziło to im jednak w działaniu. Czerniawski Józef mieszkawiec wsi zamejdał policji o zaginięciu 2 koni.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż sprawcą kradzieży jest ta sama banda, która przed dwoma dniami odwiedziła Słobódke. Zorganizowano dalsze wywiady i obserwację.

Przeznorni mieszkańcy odmówili nocyli nieznanym włóczęgom, nie przeszkodziło to im jednak w działaniu. Czerniawski Józef mieszkawiec wsi zamejdał policji o zaginięciu 2 koni.

Amatorzy wódek.

Ofiary.

Aczkolwiek święta Wielkiejnoy już minęły, a zniemi wraz należy już do przeszłości czas kiecy można było z okazji wizyt świątecznych spożyć większą ilość alkoholu dwaj przyjaciele i sąsiedzi Andrzej Kanin (Śniegowa 9) i Władysław Miller (Śniegowa 7) nie mogli przejść nad tem faktem do porządku dziennego i postanowili zaopatrzyć się w większy zapas wódek, które będą im przypominały słodki okres Świąt. W tym celu, gli odrazu błysku lustra na górach. Światło migotało, to gasło, to zapalało się i zdawało się, że czyste życie młode drzy w objęciach śmierci, w przedśmiertnej męce i konwulsjach. Narazicie błysnął sygnał z Koldzatu. Szybko, nerwowo, piąwszy się i myląc w literach i znakach, tracząc słowa, przemawiał kropkami świetlinami Koldzatu.

— Zamian wieńca na grób nieodżałowanego kolegi św. p. Adolla Zmaczyńskiego składają notariusze wileńscy i pisarz hipoteczny 175 złotych na złobek imienia Maryi.

Amazonka w pustyni.

Amatorzy wódek.

W południe stanęli znów na grzbiecie górkim, w dole daleko widać było Koldzatu. Aniczkow, jadący na czele oddziału, zatrzymał nagle konia i krzyknął niespokojnie: — Hejograf!

Sytuacja rozpaczała... Zarif z szajką otacza stanicę. Z dwunastu — sześć rannych. Ładunków brak. Przygotujcie atak. Potrzebna niezwłocznie Nagie zgłosz. Nie pomogły sygnały, wezwania. Koldzatu milczał; za chwilę na drodze został już tylko hejografista.

Otoczyli go natychmiast kozacy. Hejografista wyciągał z zapylonego pokrowca swe lustro i szybko ustawiał trójnog.

Z okrzykiem: — «za mną» runął Iwan Pawłowicz naprzód po pochylności, koń jego pośliznął się i stoczył przynajmniej jęzdeczka.

Dzarkient rozmawiał z Koldzatem... Wśród mgieł odległej pustyni, nad ogrodami Dzarkientu, tworzącymi ciemną plamę zapalał się i gasł punkt świetlny. O czym mówić mogły te dwie stanicę? Jaką była wieść, niesiona przez hejograf z Koldzatu do Dzarkientu? Jeśli chodziło o pomoc, o ratunek, to tutaj bliżej należało go szukać, trzeba więc koniecznie wezwać Koldzatu by tu skierował hejograf. A jeśli tam... grozi niebezpieczeństwo trzeba mknąć natychmiast, naosieć poprzez stoki górskie, przez skały, nieznanie nawet kozom dzikim.

Zerwał się jednak Tokarow, mimo bólu silnego w ramieniu, szedł za kozakami. Opierając się ostrożnie nogami przednimi, zarywając się w piasek i rozstawiając szeroko tylnę, przysiadając, spuszczał się konie ze siromej góry.

Chwile szły wolno i długim wydał się czas, w ciągu którego klucz od lustra stuknął, poruszony czarną ręką hejografisty, wzywającego Koldzatu, lub Dzarkient, do odpowiedzi. Tamci, zabijcy sygnałami, nie spospirze.

Na przedzie, odkryty potem ze strachu, zsuwał się silny, złocisty Almanzor, ze szczupłym swym jęzdecem.

W dole rozlegały się wystrzały, dzikie wycie kirgizów, otaczających zwartym łańcuchem stanicę. Wśród krzawów widać już było ich konie i ciężkie wjuki, pozostawione w ukryciu...

— Zamian wieńca na grób nieodżałowanego kolegi św. p. Adolla Zmaczyńskiego składają notariusze wileńscy i pisarz hipoteczny 175 złotych na złobek imienia Maryi.